

Sojusz
robotniczo-chłopski
fundamentem
Polski Ludowej

WOLA LUDU

Organ NKW
Zjednoczonego
Stronnictwa Ludowego

ROK I

WARSZAWA, CZWARTEK, DNIA 15 GRUDNIA 1949 R.

Nr 17

IMIĘ JÓZEFA STALINA otoczone najgłębszą miłością i szacunkiem wszystkich patriotów Polski Ludowej



Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina obradował pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta

Dnia 13 bm. odbyło się w sali Rady Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Członek Komitetu, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego ob. Roman Zambrowski podsumował przebieg doychczasowej akcji przygotowawczej i przedstawił szereg wniosków organizacyjnych.

Po zakończeniu posiedzenia członkowie Komitetu z Obywatelom Prezydentem R. P. na czele udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy darów społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Przemówienie Wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego

Od szeregu dni kraj nasz żyje pod znakiem przygotowań do obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i Wszelch Związkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Imię Józefa Stalina, współtwórca pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, pogromcy imperializmu hitlerowskiego i wodza światowego obozu pokoju i postępu, wymawiają z najgłębszą miłością i szacunkiem wszyscy patriotów Polski Ludowej. Wszyscy ludzie pracy w Polsce, najszersze masy narodu naszego wraz z ludźmi pracy na całym świecie biorą też żywy udział w przygotowaniach do urocz-

stego obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już dotychczas udział ten wyraził się w najrozmaitszych formach, z których pragnę tu wymienić — tytułem przykładu — raczej niż dla scharakteryzowania ich — tylko najważniejszą.

Wśród robotników naszych rozwinął się i rozwija się coraz bardziej masowy ruch współzawodnictwa pracy ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Akcję współzawodnictwa rozpoczęła załoga kopalni „Wieczorek”.

Na apel załogi „Wieczorka” odezwały się załogi fabryczne całej Polski.

Górnicy kopalni „Wieczorek” i wielu innych kopalni

(„Bierut”, „Sosnowiec”, „Katowice”) zobowiązali się podnieść produkcję węgla, zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących. Na kopalniach tych sztygarzy i rebase podjęli także zobowiązania indywidualne.

Żałoga „Trójki Bawelnianej” podjęła zobowiązanie wykonania do 21 grudnia 20.000 kg. przędzy i 120.000 metrów tkanin ponad plan miesięczny, podniesienia jakości produkcji o 3 proc. ponad plan jakości, zorganizowania 30 zespołów najwyższej jakości itd.

Żałoga „Ursusa” postanowiła wykonać ponad planowaną ilość 480 traktorów na dzień urodzin Tow. Stalina.

We wszystkich kopalniach, fabrykach, hutach podjęto różnorodne zobowiązania: ilościowe — które dadzą tysiące ton ponadplanowych węgla, tysięcy metrów tkanin, wiele ton stali, surówki, materiałów budowlanych, maszyn i urządzeń, chemikaliów itd.; jakościowe — w których wyniku plany jakościowe będą przekroczone.

Wielkie i trwałe wartości współzawodnictwa pracy

Już dziś, mimo że każdy dzień przynosi wciąż nowe zobowiązania, jest rzeczą wi doczną, że współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przyniesie w Polsce wielkie i trwałe wartości, że w wyniku realizacji zobowiązań robotniczych podniesie się jeszcze bardziej siła materialna Polski Ludowej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju i postępu.

Ludzie pracy naszego kraju dają wyraz swym uczuciom, miłości, podziwu i szacunku dla Józefa Stalina nie tylko przez zobowiązania produkcyjne. Z setek fabryk i hut, z gromad wiejskich i państwowych gospodarstw rolnych płyną listy do Józefa Stalina. Robotnicy i chłopcy przesyłają w nich Józefowi Stalinowi życzenia wielu lat życia, zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra ludzkości.

Robotnicy i chłopcy piszą w nich o swych osiągnięciach, dzielą się z Józefem Stalinem swymi zamierzeniami i planami na przyszłość.

Robotnicy cukrowni „Gryfice” piszą w liście do Józefa Stalina: „Postanowiliśmy uczcić rocznicę Twoich urodzin dlatego, że nauka Twoja pomogła nam w uwolnieniu się od „dobrodziejstw” kapitalizmu — cierpienia, nędzy, głodu i bezrobocia”.

Listy do Stalina piszą nie tylko załogi przedsiębiorstw i gromady wiejskie, ale również poszczególni ludzie. Szczególną serdecznością nacechowane są listy młodzieży i dzieci, płynące dosłownie ze wszystkich zakątków Polski i listy kobiet, słusznie wiążących wszystkie swoje nadzieje na trwały pokój z osobą i walką Stalina. Najwybitniejsi przedstawiciele kultury polskiej wypowiadają swe uczucia i myśli w związku z dniem 70 rocznicy urodzin Józefa

spadnie ilość braków, drugich gatunków; nowatorskie — racjonalizatorzy wprowadzają w życie nowe ulepszenia produkcji, wielu robotników podejmuje indywidualne zobowiązania różnego typu; brygady zobowiązały się do tzw. „dni stalinowskiej pracy” — w dniach tych osiągną wyjątkowe wyniki ilościowe i jakościowe w swej pracy.

Podkreślenia godną rzeczą jest, że robotnicy nasi w zobowiązaniach swych kładą szczególny nacisk na zastosowanie i rozpowszechnienie w Polsce przodujących radzieckich metod pracy.

Apel poznańskiego tokarza z Zakładów Cegielskiego, Stefana Mateli, który zainicjował wprowadzenie w Polsce szybkościowego skrawania metali metodą wybitnego robotnika leningradzkiego, Henryka Bortkiewicza, wywołał żywe echo w Polsce, a szczególnie jest znamienne, że pierwsza podchwyciła apel Mateli kobieta — tokarz, Józefa Gębska ze Staraobowic.

Stalina w listach i specjalnie napisanych utworach.

Ażby dać wyraz swoim uczuciom młodzież nasza zorganizowała sztafety, w której bierze udział młodzież z gromad, gmin, fabryk, warsztatów pracy, która swoje pozdrowienia, swoje zobowiązania, swoje meldunki o osiągnięciach będzie ze wszystkich stron kraju poprzez powiaty, województwa przesyłać przez sztafety do Warszawy, aby przekazać je Józefowi Stalinowi.

Ludziom pracy w Polsce nie wystarczą jednak listy, meldunki jako forma wyrażenia swych uczuć i myśli. I oto w zakładach pracy i szkołach, w mieście i na wsi od tygodni ludzie pracują, wkładają w tę pracę całe serce, by przygotować dary dla Stalina. De-

Posiedzenie Sejmu 20 grudnia

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydal w dniu 13 grudnia br. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 20 grudnia 1949 r. o godz. 10.

w/ż Marszałka
Sejmu Ustawodawczego
(—) W. Barcikowski
Wicemarszałek
Sejmu Ustawodawczego

Posiedzenie posłów ZSL

W dniu 19 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przy ul. Bagatela 12 odbędzie się wspólne posiedzenie posłów ZSL, celem omówienia bieżących spraw oraz dokonania wyboru władz Klubu Poselskiego ZSL. Obecność wszystkich posłów ZSL obowiązkowa.

Jan Grubecki
Czesław Wycech

ry te to najczęściej wytwory lub symbole i miniatury zakładów pracy, maszyn i urządzeń, to dzieła szczególnego kunsztu mistrzów w poszczególnych dziedzinach pracy, nie rzadko wspaniałe, a czasem skromne, ale zawsze wyrażające serdeczne przywiązanie, prawdziwy podziw i zrozumienie wielkości dzieła i roli Józefa Stalina dla przyszłych losów całej ludzkości.

W fabrykach i szkołach, w PGR i w gromadach wiejskich powstały już i powstają wciąż nowe setki kolekcji stawiających sobie za zadanie — zaznajomienie się z życiorysem Generalissimusa Stalina. Ogromnemu zainteresowaniu opinii publicznej życiem i twórczością Stalina starają się ze wszech miar zadość uczynić nasze wydawnictwa. W tych dniach otrzymaliśmy polski przekład życiorysu Józefa Stalina oraz dwa pierwsze tomy dzieł Jego w języku polskim, co jest zapoczą-

kowaniem akcji mającej udzielić nam wszystkim czytelnikowi wszystkie dzieła Lenina i Stalina w języku polskim. W oddzielnych wydaniach i w wiekusety-tysięcznych nakładach wyszły dziesiątki prac Stalina. Literatura naukowa i literatura piękna, mówiąca o Stalinie, są dziś przedmiotem serdecznego zainteresowania najszerzych mas ludzi w Polsce. Dorobek tych dni i tygodni w trwały sposób wzbogaci naszą świadomość i naszą wiedzę.

Nie ma człowieka pracy w Polsce, który by nie odczuwał dziś głębokiej i serdecznej potrzeby dania jak najsilniejszego i jak najbardziej trwałego wyrazu uczuciom ożywiającym nasz naród w przededniu rocznicy urodzin Józefa Stalina. Pragnąc, by Ogólnokrajowy Komitet Obchodu 70 Rocznic Urodzin Józefa Stalina uczynił zadość życzeniom narodu polskiego, wnoszę, aby Komitet postanowił, co następuje:

Uchwały Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina nadają trwałe wyraz uczuciom narodu polskiego

- 1 Wzniesiony będzie w Warszawie pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej, który stanie na skrzyżowaniu Osi Saskiej i Nowej Marszałkowskiej — u wylotu Ogrodu Saskiego. Kamień węgielny pod pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej zostanie założony dnia 21 grudnia 1949 r. o godz. 13-cj.
- 2 Wysłany zostanie do stolicy ZSRR — Moskwy pociąg z darami narodu polskiego dla Józefa Stalina. Pociąg powiezie lokomotywa — dar robotników polskich.
- 3 Dla złożenia darów Wielkiemu Stalinowi wysłana zostanie delegacja, reprezentująca różne grupy społeczeństwa polskiego.

Wpłynęły wnioski z przodustwowych Zakładów Przemysłowych obiektów przemysłowych Bawelnianego nr 1 w Łodzi — o nazwanie ich imieniem Józefa Stalina. W związku z tym proponowana jest czwarta uchwała Komitetu, aby:

- 4 Następujące przodujące obiekty przemysłowe i zakłady pracy zostały nazwane imieniem Józefa Stalina:
 - a kopalnia „Sosnowiec” w Sosnowcu będzie się nazywać „Kopalnia im. Józefa Stalina”,
 - b huta „Łabędy” w pow. bytomskim będzie się nazywać „Huta im. Józefa Stalina”,
 - c zakłady przemysłu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu będą się nazywać „Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina”,
 - d Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego nr 1 w Łodzi będą się nazywać „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Józefa Stalina”.
- 5 W domu przy ul. Lubomirskiego 49 w Krakowie, w którym mieszkał i pracował w latach 1912—1913 Włodzimierz Lenin i w którym pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się w dniach 10—14 stycznia 1913 r. narada Komitetu Centralnego Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (bolszewików), wmurowana zostanie w dniu 21 grudnia tablica pamiątkowa.
- 6 Dnia 20 grudnia 1949 r. odbędzie się w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, poświęcone uczczeniu tej rocznicy.

Przyjęcie tych uchwał będzie godnym ukoronowaniem tych form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, które zrodziły się w sercach i umysłach ludzi pracy w Polsce. Zgłoszone przez wicemarsz. Zambrowskiego wnioski zostały jednomyślnie przez Komitet przyjęte.

Podarki od świata pracy dla Generalissimusa Stalina

wyrazem uczuć społeczeństwa polskiego

W dniu wczorajszym, po posiedzeniu Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-tej rocznicy urodzin Józefa Stalina nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy Darów Polskiego Świata Pracy dla Generalissimusa Stalina.

Otwarcia dokonał — w obecności najwyższych dostojników naszego państwa, w obecności ambasadora ZSRR w Polsce Wiktora Lebediewa — Prezydent RP Bolesław Bierut.

„Niech żyje Józef Stalin — wódz mas pracujących, obrońca pokoju, przyjaciel Polski!” widnie w napisie na czerwonej udekorowanej sztalice, wiodącej do sali Muzeum Narodowego, w którym wystawione są dary polskiego świata pracy dla wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Od szkarłatnego tła odbija się olbrzymie popiersie Generalissimusa wykonane w marmurze.

Burzą długo niemilkących oklasków witają zebrani wchodzącego na salę Prezydenta R. P., przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta. W prezydium zajmują miejsca obok Prezydenta: ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Wiktor Lebediew, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Marszałek Michał Żymierski, prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej min. Henryk Świątkowski oraz min. Władysław Wolski.

Uroczystość zagal wicepremier Hilary Minc, który między innymi powiedział:

„W tej masowej fali, która przebiega nasz kraj — oznacza się wyraźnie jedna wymowna forma. Są to podarunki dla Towarzysza Stalina. Wykonywali je zespolone i indywidualnie ludzie pracy w kopalniach, fabrykach, hutach, majątkach rolnych; robotnicy i chłopcy, dorośli i dzieci. W podarunkach tych wyraża się nie tylko ogrom pracy, ale również wielkość sztuki i wielka precyzja. Wyrażają one nie tylko zdrowy instynkt klasowy, ale i wielką myśl polityczną. W podarunkach tych przebiega wszystkim wyraża się z głębi serca płynące uczucie narodu dla Józefa Stalina.

70 rocznica urodzin Józefa Stalina wywołała manifestację uczuć przyjaźni i miłości wielomilionowych mas ludowych na całym świecie dla genialnego ich Wodza Józefa Stalina.”

„Stalin — kontynuuje wicepremier — jest przywódcą wspólnoty tych, do których należy przyszłość i którzy kochają przyszłość, a więc tych, którzy gotowi są pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina bronić pokoju”.

Stalin jest przywódcą wspólnoty tych, którzy kochają przyszłość, a więc tych, którzy gotowi są pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, pod przewodnictwem Stalina bronić wolności, przeciwko wszelkim próbom narzucania Europie kolonialnego amerykańskiego panowania.

Stalin jest przywódcą wspólnoty wszystkich tych, którzy kochają przyszłość, a więc tych, którzy gotowi są nie szczędzić sił, energii, aby iść drogą budownictwa i zbudowania socjalizmu.

Za parę dni pociąg ciągniony przez polską lokomotywę — dar Polski dla Stalina — zawiezie te podarki, które są wyrazem głębokich uczuć, a zarazem głębokiego rozumu politycznego i głębokiego instynktu klasowego, który ożywia masy pracujące Polski. Temu pociągowi i tej lokomotywie będzie towarzyszyć z głębi serca płynący orkisz całego naszego narodu: „Wódz międzynarodowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu — Wielki Stalin, niech żyje!”.

Zgrupowane w salach Muzeum upominki pochodzą ze wszystkich stron Polski.

Niezwykle wartościową pod względem artystycznym grupę stanowią podarki Ziemi Śląskiej. Są to wspaniałe rzeźby w węglu, obrazujące pracę górników w kopalni oraz przedstawiające popiersie Stalina i Marksa. Górniczy Czerwonego Zagłębia z Sosnowca, z kopalni „Grodziec” i pracownicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przesłali „Twórcy Pokoju”, jak nazywają w swych listach Józefa Stalina, wytwory anonimowej twórczości artystycznej.

Dary, napływające z licznych hut, fabryk przemysłu metalowego i odlewniczych, noszą już inny charakter. Są to w przeważającej

liczbie miniaturowe modele maszyn, urządzeń i instalacji fabrycznych, wykonanych bardzo precyzyjnie i estetycznie. Huta „Zygmunt” w Łagiewnikach wykonała wspaniały model wagonika dźwigowego, napelnionego węglem. Pracownicy huty „Pokój” w Nowym Bytomiu przesłali miniaturową makietę swego zakładu pracy. Hutnicy huty „Kościszko” ofiarowali prześliczną rzeźbę robotnika.

Dużą precyzją i pomysłowością odznaczają się upominki, wykonane przez pracowników przemysłu odzieżowego i włókienniczego. Artystycznie przedstawiają się dary pracowników zakładów ceramicznych, fajansowych i porcelanowych.

Bardzo pięknie przedstawia się dar kolejarzy węzła lubelskiego — lśniaca kula ziemiska, ustawiona na płycie miedzianej, ozdobionej artystycznym miedziorytem, ukazującym wycinek pracy służby kolejowej.

Dalsze stoiska wystawy ukazują upominki nadesłane przez robotników, zatrudnionych w przemyśle drzewnym — piękne portrety Stalina i Lenina inkrustowane w drzewo oraz rzeźby i komplety meblowe do gabinetu.

Cukrownie i zakłady przemysłu cukrowniczego nadesłaly piękne rzeźby w cukrze, cukrowe i piernikowe modele zakładów pracy oraz torty imponujących rozmiarów.

Wśród licznych darów nie brak upominków od młodzieży pol-

kiej. Uczniowie szkół zakopiańskich ofiarowali Józefowi Stalinowi model domu w Poroninie, uczniowie z Wałbrzycha wykonali model pomnika wdzięczności.

Wieś polska również przyłączyła się do tej spontanicznej akcji. Powiat łowicki ofiarował Stalinowi kompletny strój ludowy tych okolic oraz piękną malowaną skrzynię.

Pracownicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych w Paulinach sporządzili z selekcyjnego i elitarnego zboża siewnego emblemat Związku Radzieckiego.

Dar Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego — to plastyczny obraz Wesela Krakowskiego, gdzie na tle stylowej chaty wiejskiej rozgrywa się barwny obrzęd weselny.

Obok tych pięknie wykonanych upominków są i inne dowody pamięci i czci dla Generalissimusa Stalina. Są to listy prostych ludzi.

Pracownica rolna z Barchalina Anna Głapiak pisze w swym liście:

„Obywatele Stalinie! Przyszłymi pracować w naszej spółdzielni produkcyjnej tak, jak Wy nas tego uczyli.”

A Stacharska Stanisława ze spółdzielni produkcyjnej w Machcinie pow. Kościan przyrzeka:

„Zobowiązuję się pracować sumiennie i uczciwie i do pracy takiej wciągnąć inne kobiety”.

Tego rodzaju darów — zapewnień przygotowanych do wysłania, w sali Muzeum znajduje się bardzo dużo.

Odpowiedź Rządu RP na brutalne metody władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego

W dniu 13 grudnia 1949 r. na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rzecznik MSZ min. pełn. W. Grosz oświadczył, co następuje:

Po całkowitym fiasku nieudolnej inscenizacji rzekomej afery szpiegowskiej obywateli polskich we Francji, władze francuskie przeszły do ataku na szkolnictwo polskie we Francji. Szkolnictwo to istnieje we Francji z górą ćwierć wieku i jego funkcjonowanie nie zapewnione było przez obowiązującą polsko - francuską konwencję kulturalną.

Lamiąc brutalnie konwencje polsko - francuskie (konsularną z 1925 r. i kulturalną z 1947 r.) władze francuskie, nie zawiadamiając — wbrew przyjętym w całym kulturalnym świecie obyczajom — Ambasady R. P. w Paryżu, aresztowały a następnie wysiedliły jak wiadomo, dwudziestu kilku inspektorów i nauczycieli szkół polskich we Francji.

Jest to jeszcze jeden niepojęty dla nas akt, zmierzający do utrudnienia władzom Polski Ludowej wykonywania opieki nad robotniczym i chłopkim wychodźstwem polskim we Francji, pielęgnowania jego polskości, rozwijania kultury ojczystej i podtrzymywania więzi z krajem. Jak wiadomo powszechnie, rząd Polski Ludowej włożył specjalnie wiele trudu w rozbudowanie systemu społecznej opieki i oświaty polskiej we Francji.

Toteż Rząd Polski nie mógł pozostać obojętny wobec tak oburzającego gwałtu w stosunku do najmłodszych praw Polaków we Francji.

Niesłychane postępowanie władz

francuskich ponownie zmusiło Rząd Polski do poczynienia kroków, które nie bieżą po linii jego zwyczajów ani życzeń. W dniu dzisiejszym Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało od Ambasady francuskiej w Warszawie, aby 11 wykładowców Instytutu Francuskiego w Polsce opuściło granice naszego kraju w ciągu 48 godzin.

Nawet stosując tę niewspółmiernie skromną retorsję, Rząd Polski nie zniżył się jednak do barbarzyńskich metod w stosunku do przedstawicieli kultury francuskiej. Wysiedlanj Francuzi otrzymali co najmniej 48 godzin na załatwienie spraw osobistych oraz możliwość wyjechania z Polski w dowolnym kierunku i w dowolny sposób.

Muszę podkreślić że to nie mój rząd wymierzył tę obelgę francuskim naukowcom, którzy pracowali w Polsce na podstawie francusko - polskiej konwencji kulturalnej, znieważonej i zdeptanej przez francuską policję.

Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboki szacunek dla francuskiej kultury i nauki. Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboką przyjaźń dla postępowych i rewolucyjnych twórczych sił narodu francuskiego. Tego szacunku i tej przyjaźni nie osłabia żadne wybryki wlaż francuskich. Wiemy dobrze że urzędnicy p. Mocha nie są przedstawicielami kultury Descartes'a Balzac'a, Pasteur'a.

Obalenie przemocą ustroju Bułgarskiej Republiki Ludowej

głównym celem Trajczko Kostowa i jego szajki spiskowców

Przemówienie Prokuratora Dimczewa
SOFIA (PAP) Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony wysłuchał sprawozdań komisji rzeczoznawców.

Po zamknięciu przewodu sądowego otrzymał głos prokurator naczelny Władimir Dimczew, który stwierdził:

Przewód sądowy w sprawie Trajczko Kostowa i jego współników wykazał z całą oczywistością, że mamy do czynienia ze spiskiem, które-

go celem było obalenie, w drodze przemocy, prawnie ustanowionego w naszym kraju ustroju państwowego, zniszczenie naszej niepodległości narodowej i suwerenności państwowej.

Mamy do czynienia ze spiskiem, którego celem było targnięcie się

na terytorialną integralność naszej republiki — Bułgarii — przez odebranie części jej terytorium i przekazanie jej innemu państwu. Celem tego spisku była również fizyczna likwidacja premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej — wodza i naczyelnika naszego narodu — Towarzysza Georgi Dymitrowa.

Ustalono, iż kierownikami i inspirowanymi spisku byli szpiedzy anglo-amerykańscy oraz że spiskowcy liczyli na interwencję wojskową tatarskiej Jugosławii.

Spisek ten jest jednym z ogniw wrogiej polityki anglo-amerykańskiej imperialistów przeciwko demokratycznemu ustrojowi naszego kraju oraz przeciwko jego niepodległości narodowej i suwerenności państwowej.

Co więcej — z międzynarodowego punktu widzenia ten spisek przeciwko Bułgarii stanowi część zbrodnicego planu imperialistów anglo-amerykańskich, skierowanego przeciwko istnieniu państw demokracji ludowej w Europie Południowo-Wschodniej.

Jako główne narzędzie dla realizacji tego spisku, anglo-amerykańscy imperialiści wykorzystują zdrajcę Tito i jego bandę szpiegowską.

Ta agresywna polityka anglo-amerykańskich imperialistów w stosunku do Europy Południowo-Wschodniej zapoczątkowana została już w okresie drugiej wojny światowej. Plan Churchilla, aby otworzyć drugi front nie na zachodzie, lecz na Bałkanach — miał na celu okupację krajów bałkańskich pod pretekstem wypędzenia okupantów hitlerowskich. Jednak plan ten — jak wiadomo — nie został zrealizowany, lub raczej został później zrealizowany tylko częściowo i tylko w stosunku do Grecji, która po dzień dzisiejszy jest nadal okupowana przez wojska anglo-amerykańskie i w rzeczywistości straciła swą niepodległość narodową.

Wojska anglo-amerykańskie przygotowywały się do okupacji Jugosławii, jak również Bułgarii i innych krajów Europy Płd.-Wsch. i Środkowej. Plany ich jednak doznały fiaska dzięki wspaniałym zwycięstwom bohaterów wojsk radzieckich, które wyzwoliły te kraje spod okupacji hitlerowskiej i w ten sposób dały narodom tych krajów możliwość utworzenia u siebie prawdzi-

wie demokratycznego ustroju i wdrożenia na drodze przebudowy socjalistycznej.

Z taką sytuacją na Bałkanach i w basenie dunajskim, tj. uniezależnieniem się krajów demokracji ludowej, imperialiści nie mogli się w żaden sposób pogodzić. Polityczna i ekonomiczna niepodległość krajów demokracji ludowej była solą w oku imperialistów. Pragnęli oni widzieć te kraje w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie monarchofaszyzmska Grecja, tj. chcieliby przekształcić kraje te w swoje kolonie, zlikwidować niepodległość narodową tych krajów.

Imperialiści nie mogą pogodzić się z tym, że po drugiej wojnie światowej wyrwało się z ich drapieżnych szponów wiele krajów, zawięzających swe wyzwolenie spod jarzma okupantów hitlerowskich i faszyzmu — wielkiej Armii Radzieckiej, Armii Wyzwolicieli. Nie mogą oni spokojnie przyglądać się również temu, że kraje te dzięki bezinteresownej pomocy ZSRR szybko kroczą ku socjalizmowi. Imperialiści czynią wszystko co możliwe, aby przeszkodzić narodowi bułgarskiemu oraz innym na rodowi krajów demokracji ludowej w ich pokojowym i pomyślnym rozwoju na drodze demokracji i socjalizmu.

(Dalszy ciąg przemówienia prokuratora podamy w numerze jutrzejszym).

Specjalny dodatek ilustrowany poświęcony życiu Stalina

Związek Zawodowy Dziennikarzy RP i Polski Związek Wydawnictw Prasowych jednomyślnie uchwały Za rządów Głównych obu organizacji postanowiły dla uczczenia Wielkiego Jubileuszu wydać łączny dla wszystkich pism codziennych specjalny

DODATEK ILUSTROWANY poświęcony życiu i działalności Józefa Stalina.

Dodatek załączany będzie do numerów jubileuszowych, które ukażą się 21 grudnia br.

Zeznania ostatnich świadków oskarżenia świadków obrony i rzeczoznawców

Zanim zabrał głos prokurator, Sąd przesłuchał ostatnich świadków oskarżenia i świadków obrony, po czym sprawozdania złożyli rzeczoznawcy.

Świadek Kosta Zafirov zeznał na temat przestępczej działalności oskarżonego Ili Bojalczalijewa.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej o sytuacji w KPJ, Bojalczalijew — jak zeznał świadek — prowadził akcję propagandową na rzecz kłki Tito.

Świadek Nikola Uzunov scharakteryzował oskarżonego Bojalczalijewa jako człowieka z gruntu zdemoralizowanego, żyjącego ponad stan.

Świadek Kiryl Naczew określił Bojalczalijewa jako łapownika, któremu osobiście za różne „usługi” dał około 50 tys. lewów.

Świadek Christo Kalaidzijew, wybitny działacz emigracji macedońskiej w Bułgarii oświadczył, że agenci Tito zmierzali do przyłączenia Kraju Piryńskiego, a następnie całej Bułgarii do Jugosławii.

Świadek Kalaidzijew opowiedział szczegółowo o wizycie delegacji macedońskiego komitetu narodowego w październiku 1945 roku w Skopje, z okazji święta narodowego Macedonii.

Świadek opowiedział również o szpiegowskiej i dywersyjnej działalności oskarżonego Iwanowskiego wśród emigrantów macedońskich w Bułgarii. Iwanowski — oświadczył świadek — był bezpośrednim agentem Tito i Koliszewskiego w Bułgarii.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków obrony. Jako

pierwszego przesłuchano Stojana Tonkowa. Z zeznań jego wynika, że były minister skarbu Iwan Stefanow unikał kolegialnego rozpatrywania ważniejszych zagadnień finansowych i stale rozstrzygał je sam.

Świadek prof. Kiranow określił Iwana Stefanowa, jako doświadczonego statystykę.

Świadek Mile Milenow, urzędnik ministerstwa skarbu oświadczył, że „zasługą” Stefanowa było postawienie na porządku dziennym sprawy utworzenia jednolitej kontroli finansowej. W praktyce jednak kontrola ta dotychczas nie została w całej pełni urzeczywistniona. Wprowadzono ją jedynie formalnie.

Następnie Sąd odczytał złożone na piśmie w czasie śledztwa zeznania świadków Mirczanowa i Trendafilowa. Z ich zeznań wynika, że oskarżony Tutew usiłował działalnością swą wywołać komplikacje w stosunkach wzajemnych między Bułgarią a krajami demokracji ludowej i że Iwan Tutew utworzył w departamencie handlu zagranicznego antypartyjną grupę.

Z kolei Sąd wysłuchał sprawozdań 6 komisji rzeczoznawców.

I komisja, składająca się z czelowych pracowników ministerstwa elektryfikacji i specjalistów w dziedzinie urządzeń hydro - energetycznych. Przew. inż. Angel Petyczew oświadczył, co następuje: w latach

1945 — 1948 w wyniku szkodliwych instrukcji Trajczko Kostowa i Manoli Sakelarowa gospodarka narodowa Bułgarii poniosła straty w łącznej wysokości 4,884 milionów lewów.

II komisja, złożona z rzeczoznawców w dziedzinie produkcji wyrobów gumowych stwierdziła, że sabotażowa działalność Gwrenowa w związku przemysłowców spowodowała w gospodarce narodowej Bułgarii szkody w wysokości 3,500 milionów lewów.

III komisja rzeczoznawców w sprawozdaniu swym podkreśliła, że oskarżony Gwrenow, jako dyrektor państwowego zjednoczenia przemysłu gumowego wyraził gospodarcę narodowej szkody w wysokości 11,904 milionów lewów. Ponadto Gwrenow zamroził 182 miliony lewów przeznaczane na zakup surowca oraz 295 mil. lewów przeznaczone na inwestycje.

IV komisja, złożona z rzeczoznawców finansowych w sprawozdaniu swym podkreśliła sabotażową działalność oskarżonego Stefanowa w charakterze ministra skarbu. Zezwalając w okresie wymiany pieniędzy na wyrównywanie bieżących podatków i zaległości podatkowych starymi banknotami i bonami, Stefanow naraził państwo na szkody w wysokości co najmniej 600 milionów lewów.

V komisja rzeczoznawców poinformowała Sąd o szkodnictwie Nikoły Naczewa w czasie jego pracy na stanowisku wiceprzewodniczą-

go państwowej komisji do spraw finansowych i gospodarczych.

Oskarżony Naczew — stwierdziła komisja — udzielał sprzecznych instrukcji w dziedzinie ustalania cen. Omijając Naczelną Dyрекcję Cen, Naczew polecił wiceministrowi handlu wewnętrznego Gowedarskiemu, by sam ustalał ceny na niektóre towary.

Swymi szkodliwymi dyspozycjami Naczew uniemożliwił wykonanie planu przez przedsiębiorstwa przemysłu konserwowego, który w rezultacie w roku 1948 plan swój wypełnił jedynie w 35 proc.

VI komisja rzeczoznawców w sprawozdaniu swym potwierdziła sabotażową działalność Conju Conczewa w okresie, gdy był on dyrektorem Banku Narodowego. Conczew wprowadził do obiegu takie weksle bankowe, które były niezrozumiałe nie tylko dla chłopów i mieszkańców miast, lecz nawet dla urzędników banku. Operacje tymi wekslami wymagały zatrudnienia 514 urzędników. Wydatki na utrzymanie tego aparatu tylko w roku 1948 przekroczyły 150 milionów lewów.

VII dodatkowa komisja zbadała jakie informacje oskarżony Conczew, jako dyrektor Banku Narodowego przekazał wywiadowi angielskiemu przed wyprawą do Jugosławii. Sąd komisja nie ogłosiła swego sprawozdania z uwagi na to, że materiały, potwierdzające szpiegowską działalność Conczewa, stanowią tajemnicę państwową.

Dom Wypoczynkowy na Śląsku otwiera Tow. Przyjaciół Dzieci

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi uruchomił w Jagniątkowie na Dolnym Śląsku wzorowo urządzone dom wypoczynkowy, połączony ze szkołą dla dzieci o nadwątłym zdrowiu.

Praca teatrów objazdowych

Ponad dwa miliony widzów obsłużył »Artos« w ciągu roku

W sali odczytowej Muzeum Narodowego rozpoczęła się konferencja delegatów okręgowych Społecznej Organizacji Imprez »Artos«, poświęcona podsumowaniu dotychczasowej działalności »Artosu« oraz omówieniu planu pracy na rok 1950.

W obradach wzięli udział Minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, który omówił znaczenie »Artosu«, jako placówki szerokiego

upowszechnienia sztuki, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich.

Dążeniem »Artosu« — stwierdził minister — jest zastąpienie bezwartościowych utworów repertuarem, który da ludziom pracy godziwą i pożyteczną rozrywkę, odpocznik po pracy, a zarazem pomoże im zrozumieć nowe przemiany, które dokonały się w kraju.

Zagadnieniom organizacyjnym »Artosu« poświęcił następnie kilka słów przedstawiciel Gen. Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii dyr. Rybarski. Referat n. t. »Rezultaty dotychczasowej dzia-

łalności »Artosu« i plan pracy na rok 1950» wygłosił dyr. naczelny »Artosu« mgr Siekierko.

Jak wynika z referatu, w ciągu swej z górą rocznej działalności »Artos« zorganizował około 3.600 imprez, w których było obecnych około 2 mil. osób.

Od 1 stycznia 1950 r. »Artos« jako wyodrębnione przedsiębiorstwo państwowe pracować będzie na podstawie planu finansowo-gospodarczego, przewidującego stałą działalność 28 zespołów artystycznych Objazdowego Teatru »Artosu« i Objazdowej Orkiestry Symfonicznej. W roku przyszłym zostanie zakończona organizacja ogólnokrajowej sieci stałych placówek terenowych »Artosu«, których istnieje obecnie już ponad 200.

Łapownicy i sabotażyści ponieśli zasłużoną karę

Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok w sprawie osmiu byłych pracowników Centrali Młecznej, Centrali Rolniczej Spółdzielni »Samopomoc Chłopska« i Centrali Spółdzielni Spożywców »Spolem«, oskarżonych o łapownictwo i nadużycia w dziedzinie handlu zwierzętami, przez co naraził Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni dla uzyskania korzyści osobistych fałszowali kwity zakupu bydła oraz za łapówki dostarczały prywatnym kupcom informację, dotyczących przekładowanych zakupów inwentarza. Ponadto działalność oskarżonych dezorganizowała planową gospo-

darkę hodowlaną w kraju na szkoleń spółdzielni produkcyjnych i drobnego chłopstwa. Zeznania świadków potwierdziły w pełni zarzuty aktu oskarżenia. Sąd Apelacyjny uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał: Jerzego Dąbrowskiego na 10 lat więzienia, Romana Kława na 7 lat, Czesława Witkowskiego na 5 lat, Józefa Bakowskiego na 4 lata, Grzegorza Zerygiewicza na 3 lata i Tadeusza Zielińskiego na 2 lata więzienia.

Osk. Janusz Boniecki, skazany na jeden rok i osk. Stefan Marian Piotrowski, skazany na dwa lata więzienia — zostali zwolnieni na podstawie amnestii.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LZS-»Szczyrk«

przodującym zespołem narciarskim

Szczyrk staje się obecnie sławny. Jest to niewielka miejscowość na Podkarpaciu, w powiecie Biela-Krakowska, a rozgłos w świecie sportowym zyskała, dzięki temu, że wybudowano tam pierwszą w Polsce sztuczna skocznię narciarska, kryta śnieżną, która umożliwia uprawianie narciarstwa nawet w lecie, kiedy nie ma śniegu.

W Szczyрку istnieje jeden z najlepszych w Polsce i rozwijający bardzo ożywioną działalność — LZS »Szczyrk«. Liczy 712 członków, z czego 70 zawodników to zaawansowani narciarze. Kierownikiem i opiekunem LZS-u jest jego sekretarz — zastępca działacza sportu wiejskiego — Franciszek Łaciak.

Szczyrk posiada drugą co wielkości (po Krokwi w Zakopanem) czynną skocznię narciarską w Polsce i dwie skocznie, treningowe. Na dużej skoczni, zaawansowani zawodnicy uzyskują skoki do 80 m (!) długości. Skocznie treningowe znajdują się w pobliżu Szczyrku na górze Bielej.

W lecie tego roku — dzięki pomocy jednego z najlepszych narciarzy Polski i członka miejscowego LZS-u Antoniego Wierczoka, powstała pierwsza w Polsce treningowa

skocznia narciarska kryta śnieżną. Jedną ze skoczni na Bielej pokryto matami ze słomy szerokości 3 metrów, a po obu bokach zasiano specjalny gatunek trawy. Treningi przeprowadzane w lecie na tej skoczni pozwalają czołowym narciarzom Polski na utrzymanie kondycji i dobrej formy przez cały rok. Pierwsze skoki na nowej skoczni oddano w dniu tegorocznego święta Ludowego, przy czym najdłuższy skok wyniósł 38 metrów.

Praca LZS-u w Szczyрку służy o wiele lepiej, gdyby nie skromne środki finansowe. Klub dostał co prawda niedawno 600.000 zł od głównej Rady Sportu Wiejskiego, ale to wszystko jest za mało, w porównaniu do potrzeb i ambicji tego stale rozwijającego się ośrodka narciarskiego sportu wiejskiego.

Fatalnie również przedstawia się sprawa komunikacji. Szczyrk położony jest 17 km od Bielska, a na tej trasie kursuje tylko jeden autobus dziennie. Wpływa to ujemnie na frekwencję publiczności na wielkie imprezy narciarskie, urządzone w Szczyрку. Tak duży ośrodek narciarski powinien mieć jakąś lepszą komunikację ze światem. (adt)

SPOTKANIA W LIDZE ZAPASNICZEJ ROZPOCZNA SIĘ 8 STYCZNIA

8 stycznia 1950 r. rozpoczyna się pierwsze spotkania Ligi zapasniczej. W skład Ligi wchodzi mistrzowie okręgowi, przy czym Śląsk, jako okręg najsilniejszy, reprezentowany będzie przez dwie drużyny. Skład

Ligi przedstawia się następująco: »Związkowiec-Skra« (Warszawa), »Kolejarz« (Poznań), »Gwardia« (Bydgoszcz), »Gwardia« (Łódź), »Związkowiec - Legia« (Kraków), »Stal« (Wrocław), »Związkowiec-Siła« (Mysłowice), »Stal« (Katowice).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BIURO PRASOWE - SPRAWOZDAWCZE przy ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZSCh. — Kwitujemy odbiór listu nr 8771/BPS/49. Równocześnie zawiadamiamy uprzejmie, że w dniach od 27 do 29 listopada br., od był się w Warszawie Kongres Jedności Ruchu Ludowego. W związku z połączeniem Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, już w drugim dniu Kongresu w miejsce dawnej »Gazety Ludowej« i »Dziennika Ludowego«, ukazał się dziennik »WOLA LUDU«.

Przysyłanie więc korespondencji do »Gazety Ludowej« czy »Dziennika Ludowego« jest bezcelowe.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO - BULGARSKIEJ, Zarząd Główny. Kwitujemy odbiór listu L. dz. 383/49. Równocześnie zawiadamiamy uprzejmie... jak wyżej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTW ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH, Sekcja prasowa. — Kwitujemy odbiór notatki z dnia 13 bm. Równocześnie zawiadamiamy uprzejmie... jak wyżej.

Advertisement for 'KWASKU MIEKOWEGO' (Soft Acid) featuring an illustration of a man and a dog, with text: 'Czy przekonałeś się już o zaletach KWASKU MIEKOWEGO?' and 'POLSKIE TEMPO'.

Groby Słowian pomorskich odkryto w woj. poznańskim

Dróżnik Powiatowego Zarządu Drogowego w Wągrowicach (woj. poznańskie), ob. Franciszek Trzaskalski, kościół piasek na budowę nowej drogi w miejscowości Pątnowo, natrafił na urny z prochami.

W wyniku badań stwierdzono, że urny zawierają prochy Słowian pomorskich z IV—VI wieku przed n. Chr. i stanowią cenne zabytki archeologiczne.

W Piotrkowicach w powiecie ko-

ściańskim odkryto cmentarzysko z czasów przedhistorycznych tzw. kultury »Jużyckiej«.

We wsi Szczepidło, w powiecie kościańskim, odkopano zabytki tzw. kultury przedjużyckiej z drugiego okresu epoki brązowej. Na uwagę zasługują ułamki sita, fragmenty naczyń glinianych, zdobione odciskami plecionki oraz resztki przedmiotów z brązu. Znalaziono również kości ludzkie.

Od buraka do motoryzacji

Rozwój produkcji spirytusu łączy się z planami uprzemysłowienia kraju

Podczas wycieczki prasowej zorganizowanej przez Polski Monopol Spirytusowy zwiędzamy w Lublinie gozelnię przemysłową oraz Zakład Odwadniania Spirytusu. Oba zakłady służą swoją produkcją przede wszystkim sprawie rozwoju motoryzacji.

W GORZELNI

Do gorzelni przyjeżdżają z cukrem ni wagony, cysterny z młazą. Przez specjalne rurociągi przepompowuje się ją do zbiorników, a następnie używa do procesu fermentacji. Z kolei otrzymuje się brzożkę o zawartości 12 procent alkoholu, z której po przejściu przez aparat odpepowy otrzymujemy spirytus o mocy około 93 stopnie.

Pozostałość—wywar, po spaleniu daje węgiel wywarowy o zawartości 65 procent potasu. Stanowi on doskołały nawóz sztuczny i cenny surowiec potrzebny do fabrykacji szkła kryształowego i wielu innych produktów przemysłu chemicznego.

ODWODNIENIE SPIRYTUSU

Spirytus wyprodukowany z tej młazy w tutejszej gorzelni przepływa do Zakładu Odwadniania Spirytusu. W specjalnej aparaturze następuje wzmocnienie do 96 procent, a następnie prawie zupełne odwodnienie (do 99,5 procent). Taki wysokoprocentowy spirytus służy jako domieszka do benzyny.

Obecnie pojazdy mechaniczne w kraju używają jako paliwa mieszanki, której 20 proc. stanowi odwodniony spirytus. Jego znaczenie polega nie tylko na tym, że zmniejsza zużycie czystej benzyny i umożliwia planowy rozwój motoryzacji w kraju. Spirytus odwodniony stanowi również w mieszankach pednych ważny składnik uszlachetniającej benzyny, a więc podnoszący wydajność motorów spalinowych i zmniejszający ich zużycie.

POLSKIE TEMPO

Gorzelnia i lubelski Zakład Odwadniania dopiero w 1948 roku zostały przejęte z rąk przedsiębiorców prywatnych. Jeszcze w marcu br. 30-metrowa wieża mieszcząca apar-

aturę do odwadniania spirytusu stanowiąca jeden zwał gruzu i pojętych części konstrukcji metalowej. Oświetlenia fachowców przewidywały dwuletni okres odbudowy. Tymczasem dzięki współpracy miejscowych robotników z towarzyszymi z przedsiębiorstwa budowlanego i Państwowego Przemysłu Miejsowego, zakład można było uruchomić już po 3 i pół miesiącach. Zestawienie czasu zaplanowanego i terminu wykonania obrazuje najlepiej rekordowe tempo pracy w Polsce.

BEZPIECZENSTWO PRACY

Ten sukces walczy w Lublinie o pierwszeństwo z niemieckimi osiągnięciami na odcinku bezpieczeństwa pracy. Gorzelnia, a szczególnie Zakład Odwadniania Spirytusu, dopóki były w rękach prywatnych właścicieli, wyposażone były w urządzenia przeciwpożarowe, nie dające w praktyce nawet minimum zabezpieczenia pracownikom na wypadek ognia.

Zakłady P. M. S. w Lublinie stanowią kombinat przemysłowy, w którym pod jednym kierownictwem pracuje szereg wytwórni. Obok opisanej już gorzelni i zakładu odwadniania istnieje również wytwórnia wódek, denaturatu, rozlewnia oleju i wytwórnia skrzyni.

Na marginesie tego co widzieliśmy w Lublinie warto przypomnieć, że w Planie 6-letnim produkcja wódek zwiększyła się tylko o kilka procent, natomiast wytwórczość spirytusu przemysłowego o kilkadziesiąt. Tak wielki rozwój produkcji spirytusu przemysłowego łączy się z równoległymi planami rozwoju przemysłu farmaceutycznego, chemicznego, spożywczego (octownia) oraz wspomniany mi już potrzebami rozwijającej się motoryzacji.

Dowody znajdujemy w zwiędzanym kombinacie. W dziale rozlewniczym stwierdziliśmy, że coraz mniej urządzeń i stołów służy do rozlewania wódki. Przy opuszczonych aparatach natychmiast podjęli pracę ludzie rozlewający do butelek olej jadalny, Monopol przyszedł w ten sposób z pomocą przemysłowi tłuszczo-

Meldunki z terenu

Jak przebiega akcja zwalczania analfabetyzmu

SUKCES POW. NYSKIEGO

Powiatowa Komisja do Walki z Analfabetyzmem powołała gminnych instruktorów pedagogicznych dla udzielania pomocy nauczycielom społecznym. Pow. Komisja Współzawodnictwa podała do premy dziesięć osób zasłużonych w akcji zwalczania analfabetyzmu, 12 najpilniejszych uczniów oraz kurs w Bykovicach gm. Nowaki, na którym analfabetyzm zupełnie zlikwidowano.

W przeddzień rozpoczęcia »Tygodnia« stan był następujący:

Liczba zarejestrowanych analfabetów — 2440, ilość zgłoszonych kursów — 103, ilość słuchaczy na kursach — 1896, ilość objętych indywidualnym nauczaniem — 58.

Pozostała liczba 486 analfabetów uczy się na 25 kursach, które są uruchomione i czynne, ale nie zostały zgłoszone w Powiatowej Komisji.

DRZEMKA ORG. SPOŁECZNYCH I KURSY DLA CYGANÓW

Uruchomiono 61 kursów i 1 zespół; objęto nauczaniem 1271 osób.

Kursy organizuje i prowadzi wyłącznie nauczycielstwo; ZSCh, ZMP ani Liga Kobiet nie zorganizowały w powiecie ani jednego kursu. Liczymy na to, że organizacje te ockną się z drzemki w okresie »Tygodnia« i wspomożą wydatnie nauczycielstwo zawodowe.

Słuchaczami kursu w Piotrowicach są cyganie, którym władze gminne przydzieliły mieszkania w prywatnych domach, gdzie mogą mieszkać do końca kwietnia pod warunkiem uczęszczania na kurs.

BUTY DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Tydzień Walki z Analfabetyzmem rozpoczął się rejestracją uzupełniająca. Zmobilizowano 600 ZMP-owców do gmin, osad i gromad, gdzie przeprowadzają rejestrację połączoną z akcją propagandową. Nad całością akcji czuwa Bolesław Stanisławski, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Powiatowa Komisja do Walki z Analfabetyzmem powzięła zobowią-

zanie, że rozprzeda wszystkie nalepki. Ob. Grodecki z PZGS zobowiązał się do rozsprzedania wśród znajomych i sąsiadów nalepek za 60 tys. złotych. Rada Narodowa zdebiła 30 kupców na buty dla najbardziej ubogich, aby umożliwić im uczęszczanie na kursy.

W Skierniewicach ZMP-owcy uczą indywidualnie 30 osób.

WIEŚCI Z KRAJU

WROCŁAW. W świetlicy powiatowej komendy »Służby Polsce«, odbyło się uroczyste zakończenie wojewódzkiego kursu instruktorów gminnych SP, rekrutujących się spośród robotników i malarzów chłopięcych. Z ogólnej liczby 43 słuchaczy (kurs ukończyło 38, w tym 8 z tytułem przedwzrostku pracy.

KRAKÓW. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego otworzyła pierwszy w Krakowie sklep wzorcowy z artykułami optycznymi i precyzyjnymi. Obok sklepu urządzony został również nowoczesny warsztat reperacyjny.

OLSZTYN. W ciągu listopada Oddział Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Olsztynie zakupił 1.188 ton warzyw, wykonując plan w 102%. Plan skupu owoców wykonano w 267%.

POZNAŃ. Generalna Dyrekcja PKP w Warszawie przydzieliła Wydziałowi Socjalnemu DOKP — Poznań 5.400.000 zł na zakup noworocznych podarków dla dzieci koleja rzy poznańskich. Dzieci w wieku od 4 — 12 lat otrzymają w Nowy Rok podarki — dzieci młodsze — zabawki, a młodzież szkolna pomoce naukowe.

BYDGOSZCZ. Inż. Teodor Karaim z Pomorskiego Zakładów Przemysłu Wapiennego wynalazł sposób produkcji tzw. »wapna wiedeńskiego«, mającego szerokie zastosowanie w galvanotechnice oraz w szlifowaniu i polerowaniu metali szlachetnych i półszlachetnych.

wemu, który nie posiadając odpowiednich urządzeń, miał dotąd poważne trudności w sprawnym zaopatrzeniu rynku.

NIE ILOŚĆ, LECZ JAKOŚĆ

W skali ogólnokrajowej produkcja P. M. S. w zakresie wyrobów konsumcyjnych przedstawia się na coraz wyższym poziomie. Wobec tego w tym roku wyjątek w Planie 6-letnim jeżeli

chodzi o zaopatrzenie rynku krajowego. Nie będzie ani litra więcej wódki niż obecnie, natomiast na rynku pojawiają się wódki coraz lepsze, a więc wyłącznie wzrost jakościowy. Burak cukrowy i ziemniak służyć będą w pierwszym rzędzie rozwojowi innych dziedzin życia gospodarczego kraju i produkcji środków leczniczych. Fakty te mają głęboką wymowę. (Paweł Kopacz)

TABLULA WYGRANYCH 57 LOTERII

6-ty dzień ciągnięcia IV-e klasy

Table with lottery results for the 6th day of the 4th class drawing. Columns include prize amounts (e.g., 200,000 zł, 100,000 zł) and winning numbers.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Droga do dobrobytu i zamożności chłopów radzieckich

J. W. Stalin twórcą i organizatorem przebudowy ustroju rolnego w ZSRR *)

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej stworzyło warunki rozwoju gospodarki kolektywnej w rolnictwie; w dawnych majątkach obszarowych tworzone pierwsze sowchozy. Jednakże kolchozy na wsi były wówczas nie liczne.

Na doświadczeniach pierwszych kolchozów i sowchozów partia bolszewicka poglądowo stawiała chłopom przed oczyma wszystkie korzyści gospodarstw kolektywnych i przeprowadzała akcję przeciw kulakom, realizacja zaś planu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju dała możliwość zaopatrzenia gospodarstw kolektywnych w traktory i inne maszyny rolnicze.

Wszystkie te środki przygotowały wspomniany przewrót w życiu wsi radzieckiej, który rozwinął się bujnie w drugiej połowie 1929 roku.

— „Był to — według słów J. W. Stalina — najgłębiej rewolucyjny przewrót, przeskok jakościowy od dawnego stanu społeczeństwa do nowego stanu, równoznaczny w swych następstwach rewolucyjnemu przewrotowi w październiku 1917 roku”.

Masowa kolektywizacja doprowadziła do całkowitego zwycięstwa ustroju kolchoźniczego na wsi. Wskazując na zasadniczą różnicę ustroju kolchoźniczego od starego ustroju wsi, J. W. Stalin mówił na pierwszym zjeździe kolchoźników - przodowników pracy:

— „W dawnym ustroju chłop pracował w pojedynkę, starymi, od przodków odziedziczonymi sposobami, starymi narzędziami, pracował na obszarach i kapitalistów, na kulaków i spekulantów pracowali przymierzając głodem i wzbogacając innych. W nowym kolchoźniczym ustroju, chłop pracuje wspólnie jako spółdzielca, pracując przy pomocy nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracując dla siebie i swych kolchozów, obchodząc się bez kapitalistów i obszarników, bez kulaków i spekulantów, pracując po to, aby z dnia na dzień podnosić swój stan materialny i kulturalny”.

Stworzenie ustroju kolchoźniczego na wsi doprowadziło do gruntownej zmiany w położeniu kobiet - chłopek — stały się one na równi z mężczyznami pełnoprawnymi pracownikami socjalistycznej gospodarki rolnej, grają-

cymi wybitną rolę w życiu produkcyjnym i społecznym.

Ustrój kolchoźniczy na wsi zagwarantował ciągły wzrost produkcji wszystkich gałęzi gospodarki rolnej i podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia kolchoźników.

W r. 1940 ogólny zbiór zboża wyniósł 7 miliardów 300 milionów

Po skończeniu wojny partia bolszewicka i rząd radziecki zastosowały szereg środków zmierzających do możliwie szybkiej odbudowy rolnictwa, które ucierpiała mocno w czasie wrogięgo najazdu.

Powojenny stalinowski pięcioletni plan odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej stworzył wspaniałe perspektywy

hodowli zwierząt w kolchozach i sowchozach przewiduje podniesienie hodowli, w wyniku którego produkcja mięsa, słoniny, jaj, mleka i innych produktów powinna zwiększyć się nie mniej, niż 1,5 raza w porównaniu ze stanem z roku 1948. W r. 1949 zanotowano pierwsze wybitne osiągnięcia w realizacji tego planu: w ciągu tego



podów, podczas gdy rolnictwo carskiej Rosji produkowało 4 do 5 miliardów pudów; ziarna na sprzedaż otrzymano w 1940 r. 38 milionów 300 tysięcy, tj. o 17 milionów więcej, niż w 1913 r., surowca bawełnianego — trzy i pół razy więcej, niż w 1913 r. Znaczne sukcesy osiągnęła akcja hodowli zwierząt domowych. Na równi z uprzemysłowieniem kraju kolektywizacja rolnictwa wzmocniła siłę obronną Związku Radzieckiego.

Wszystkie korzyści ustroju kolchoźniczego uwidoczniły się z niebywałą wyrazistością w latach Wielkiej Wojny za Ojczyznę, kiedy chłop z kolchozów, pomimo czasowego okupowania przez wroga znacznych połaci ZSRR, bez przerwy i zahamowań zaopatrywał ludność i Armię Czerwoną w żywność, a przemysł — w surowce. Wspólnie z klasą robotniczą i inteligencją radziecką chłopstwo kolchoźnicze złożyło dowody gorącego patriotyzmu w obronie swej socjalistycznej Ojczyzny.

rozkwiću socjalistycznego rolnictwa. Historyczna uchwała Lutowego Plenum CK WKP (b) z 1947 r. dotycząca „środków podniesienia gospodarki rolnej w okresie powojennym” stało się bojowym programem pracowników socjalistycznego rolnictwa. Kolchoźnicy i kolchoźnice, pracownicy Stacji Maszynowo - Traktorowych i sowchozów (gospodarstw państwowych) świecą w okresie powojennym wzorem bohaterskiej pracy, uwieńczonej niezwykleymi osiągnięciami.

Zbiory zboża, bawełny, lnu, konopi i słonecznika przewyższają zbiory 1940 r. Pion buraka cukrowego przekroczył znacznie zbiory 1948 r. Problem zboża jest już w naszym kraju rozwiązany; obecnie centralnym zagadnieniem w dziedzinie rolnictwa jest podniesienie i wszechstronny rozwój hodowli bydła. Uchwalony w kwietniu 1949 r. przez CK WKP (b) i Radę Ministrów ZSRR plan trzyletniego rozwoju produktywności

roku kolchozy i sowchozy powiększyły stan pogłowia zwierząt rogatych o 20%, pogłowia owiec — o 13%, a świń — o 72%.

Podobnie jak przemysł, rolnictwo socjalistyczne wkroczyło w okres nowego potężnego rozwoju. Wspaniałe osiągnięcia ustroju kolchoźniczego w ZSRR są wzorem dla chłopskich mas krajów demokracji ludowej, które także weszły na drogę budowy socjalizmu.

Przed 20 laty, w listopadzie 1929 r., J. W. Stalin oświadczył pro- roco:

— „Rzecz jasna, że nasze młode rolnictwo socjalistyczne zorganizowane w kolchozach i sowchozach ma przed sobą wielką przyszłość i rozwinię się cudownie”.

Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził w całej rozciągłości słuszność tych przewidywań.

*) Wyjątki z artykułu B. Nikolina.

Listy chłopów i robotników polskich wyrazem wdzięczności dla Generalissimusa Stalina

„Nasza wieś posiada piękne tradycje rewolucyjne. Tu w Kodeńcu w okresie międzywojennym pracowała komórka rewolucyjna Komunistycznej Partii Polski.”

„Przed wojną wieś nasza podzielona była na wiele drobnych gospodarstw, tkwiła w ciemności i za cofaniem, gdyż rząd kapitalistów i obszarników nie dopuszczał do rozwoju oświaty, kultury i dobrobytu na naszej wsi. Dopiero dzięki zwycięstwu, jakie Związek Radziecki pod Twoim kierownictwem odniósł nad hitleryzmem, dzięki powstaniu nowej demokratycznej Polski stało się możliwe usunięcie kapitalistów i obszarników i budowanie nowego sprawiedliwego ustroju pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wieś nasza zrozumiała Twoje wskazania, że dla nas mało- i średniorolnych chłopów, o ile nie chcemy powrotu rządów kapitalistów i obszarników, istnieje tylko jedna droga: naprzód do socjalizmu”.

Oto wyjątki z listu napisanego przez chłopów ze spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, woj. lubelskie,

do Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

Listy takie napływają ze wszystkich stron Polski. Są one wyrazem głębokiej wdzięczności narodu polskiego dla Józefa Stalina.

Oto co piszą robotnicy portowi ze Szczecina:

„My, ludzie portu szczecińskiego, spotkaliśmy się i spotykamy w codziennej pracy z przejawami Twojej opieki, bezinteresownej pomocy Kraju Rad i ludzi radzieckich. Zachowamy na zawsze wdzięczność w sercach naszych za to, że dzięki Tobie wrócić możemy na piastowskie ziemie i tu w polskim Szczecinie mamy możliwość pracowania dla dobra naszej Ojczyzny Ludowej.”

Po wyzwoleniu kraju zastaliśmy port nasz w ruinach. W ciężkiej pracy nad jego odbudową pomogli nam nasi radzieccy towarzysze, sławni radzieccy marynarze, doświadczeni radzieccy budowniczy.

Wiele zrobiliśmy w ubiegłych kilku latach dla przezwyciężenia trudności i zrealizowania coraz większych i śmielszych zadań, do których wzywa nas nasza Partia. W pracy naszej braliśmy przykład z ludzi radzieckich”.

»Warty Stalinowskie«

Z licznych zakładów pracy na terenie całej Polski napływają meldunki o zaciągnięciu przez robotników w dniach 19, 20 i 21 bm. Warty Stalinowskich, celem uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Warty Stalinowskie zaciągnięte w wyżej podanych dniach wykażą się szczególnie wzmoczoną pracą, by twórczym czynem wyrazić gorące uczucia polskich mas ludowych dla Wodza postępowej ludzkości.

I tak: W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznej Jedwabiu udział w Wartach zgłosiło ponad 100 robotników.

Brigady szkołdowych remontów, z inicjatorem tego ruchu Krejskim i Jankowskim oraz brigadierami Jankowskim, Goździkiem i Mysiurskim, będą pełniły na trzy zmiany Stalinowską Wartę przy wykonywaniu remontów, aby w dniu 21 bm. zakończyć pierwsze, nowym systemem prowadzone szybkościowe remonty maszyn jedwabniczych.

W PZPW nr 3 do Stalinowskich Wart zgłosiło się już kilkaset robotnic i robotników.

W Wykończalni PZPB nr 1 mimo zakończenia dnia roboczego wre jak w ulu. Wszyscy bez wyjątku robotnicy porządkują hale fabryczne, odkurzają ściany, myją okna, szykując się do pełnienia Warty Stalinowskich. Inne grupy znoszą zieleń, upinając ją wraz z czerwonymi flagami nad oknami. Na wprost głównego wejścia do hali widnieje na czerwonym tle portret Józefa Stalina.

Z inicjatywy 19-letniej Marii Matrackiej, członkini ZMP, najlepszej pakowaczki w fabryce Państwowego Monopoli Tytoniowego w Kielcach, podjęto uchwałę zorganizowania Warty Stalinowskich i w dniach tych znacznie przekroczyć produkcję. Z podsumowania podjętych zobowiązań wynika, że do 21 grudnia br. załoga da 25 milionów papierosów ponad plan.

Załoga kopalni „Kleofas” postanowiła uczcić 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina wykonaniem planu 3-letniego w dniu 21 grudnia.

Życie i dzieło Stalina 8)

Na wiosnę 1918 roku imperialiści angielsko - francuscy zorganizowali bunt korpusu czechosłowackiego, sformowanego z jeńców wojennych armii austro-węgierskiej i udającego się po zawarciu pokoju z Niemcami przez Syberię do Francji.

Akcja Czechosłowaków przegotowana na ten dzień bunt białogwardyjsko - eserowski w 23 miastach nad Wołgą, bunt lewicowych eserowców w Moskwie, wyładowanie angielskiego desantu w Murmańsku — rozpętały wszystkie siły kontrrewolucji. Bunt Czechosłowaków nastąpił w bardzo krytycznej chwili. Kraj dopiero co wyrwał się z klęski wojny imperialistycznej. Gospodarka kapitalistów i obszarników doprowadziła go do katastrofy. Robotnicy w stolicach otrzymywali co najwyżej 1/8 funta chleba na dzień. Republika była odcięta od zboża ukraińskiego i syberyjskiego. Pozostała tylko jedna część kraju, skąd można było otrzymać zboże — południowo-wschód, kraj Nadwołżański i Kaukaz Północny, skąd droga wodna Wołgą przez Carycyn. Ocalić rewolucję można było jedynie przez zdobycie zboża.

Komitet Centralny partii polecał Stalinowi na południe, poleca-

jąc mu ogólne kierownictwo sprawami aprowizacji na południu Rosji i obdarzając go specjalnymi pełnomocnictwami.

6 czerwca 1918 roku Stalin przybył z oddziałem robotników do Carycyna. To, że Stalin łączył w swej osobie przenikliwość wodza politycznego z talentem wodza wojskowego, pozwoliło mu przewidzieć, że Carycyn będzie miejscem, na które kontrolowałyby się skieruje główny cios. Zdobyć ciał Carycyna odciełoby republikę od ostatnich zasobów zboża, od nafty bakińskiej, umożliwiłaby odciełanie białym powiązanie kontrrewolucji dońskiej z Kołczakiem oraz z kontrrewolucją czechosłowacką i ruszenie wspólnym frontem na Moskwę. Za wszelką cenę należało utrzymać Carycyn w rękach Władzy Radzieckiej. Żelazną ręką oczyścić Stalin miał stolicę od białogwardyjskich spiskowców, zdobył i posłał dużą ilość żywności do głodujących stolicę, po czym całkowicie zajął się obroną Carycyna.

Bohaterska epopeja obrony Carycyna zbiegła się z krachem imperializmu niemieckiego na Ukrainie. W listopadzie 1918 roku w buchtę rewolucyjną w Niemczech i w Austro - Węgrzech. Komitet Centralny polecał Stalinowi zor-

ganizowanie frontu ukraińskiego w celu udzielenia pomocy ukraińskim robotnikom i chłopom.

W końcu 1918 roku na froncie wschodnim wytworzył się stan katastrofalny. Armia Kołczaka śpieszyła, by połączyć się z wojskami angielskimi, nacierającymi z północy. W imieniu Rady Obrony Lenin żądał wzmocnienia sytuacji pod Permem. Zaproponował on Komitetowi Centralnemu, aby posłać Stalina i Dzierżyńskiego do celu zlikwidowania katastrofalnego stanu. W sposób szybki i zdecydowany uratował Stalin sytuację pod Permem.

W celu odciełania czerwonych wojsk od Kołczaka generał Judenicz, przy poparciu białych wojsk Finlandii i Estonii, ruszył w maju 1919 roku na Piotrogród. Ofensywę Judenicza poparła eskadra angielska. Na tyłach Armii Czerwonej zorganizowane zostało powstanie w forcie „Krasnaja Gorka” i „Sieraja Łosad”. Czerwony front zachwiał się i wróg przedarł się pod sam Piotrogród.

Dla zorganizowania oporu przeciwko białym Komitet Centralny posłał Stalina. Na front wyruszyli komuniści. Stalin szybko zlikwidował zamęt i beztrosnie wytypił wrogów i zdradźców. W skombinowanym ataku piechoty z ładu i okrętów z morza, zajęto zbuntowane forty i odparto woj-

ska białogwardyjskie. Niebezpieczeństwo zagrażające Piotrogródowi zostało zlikwidowane.

Ententa, rozbita w czasie pierwszej wyprawy, przedsięwzięła na jesieni 1919 r., po zgnieceniu Rad w Bawarii, na Węgrzech, w Esto ni i Łotwie, drugą wyprawę, wciągając do niej oprócz wojsk białych i własnych oddziałów również armie drobnych państw sąsiadujących z Rosją. Wyprawę tę angielski minister wojny Churchill nazwał chełpliwie „wyprawą 14 państw”.

Podczas gdy Armia Czerwona gromiła Kołczaka na wschodzie, Denikin zagarnął Zagiębie Donieckie i szerokim frontem wtargnął na Ukrainę. Trocki w zdradziecki sposób doprowadził front południowy do zupełnego rozprężenia. Czerwone wojska ponosiły porażki. Denikinowi z pomocą przyszły wojska obszarniczo - kapitalistycznej Polski, które zajęły Mińsk. Pod Piotrogródem Judenicz znowu przeszedł do ofensywy. Kołczak zaś usiłował zatrzymać się nad rzeką Tołboł. Nigdy jeszcze wróg nie znajdował się tak blisko radzieckiej stolicy.

W odpowiedzi na ofensywę białych Lenin zwrócił się w imieniu Komitetu Centralnego do organizacji partyjnych z płomiennym apelem: „Wszyscy do walki z Denikinem!”

Front południowy otrzymał ma sowe posiłki w ludziach i amunicji; potrzebny był jednak kierownik, który potrafiłby zespolic setki tysięcy żołnierzy, scementować ich jedną wolą i rzuć na wroga. Komitet Centralny Partii posłał Stalina dla zorganizowania zwycięstwa na froncie południowym.

Stalin zaprojektował, aby główne uderzenie przeciwko Denikinowi skierować z rejonu Woroneża poprzez Charków — Zagiębie Donieckie — Rostów w celu rozcięcia armii kontrrewolucyjnej na dwie części.

Plan Stalina został przyjęty przez KC.

Realizacja planu Stalina spowodowała całkowitą klęskę Denikina. Z inicjatywy towarzysza Stalina stworzona została I Armia Konna z Budiennym, Woroszyłowem i Szchedenką na czele. Legendarna Armia Konna, poparta przez armie frontu południowego, zniszczyła doszczętnie wojska Denikina.

W maju 1920 roku KC skierował Stalina na front południowo - zachodni przeciwko jaśniepanom polskim, którzy rozpoczęli trzecią wyprawę Ententy na Republikę Radziecką. Tutaj Stalin bierze bezpośredni udział i odgrywa kierowniczą rolę w przetrwaniu frontu polskiego, w wyzwoleniu Kijowa i posuwaniu się Czerwonej Armii w kie-

runku Lwowa. W tymże 1920 roku Stalin przeprowadza pracę nad obroną południa Ukrainy przed ofensywą Wrangla i nakreśla plan zniszczenia Wrangla. Wskazówki Stalina stanowiły podstawę operacyjnego planu Frunzego, w którego wyniku Wrangel został rozbity.

Twórcą Armii Czerwonej — pierwszej na świecie Armii Czerwonej — armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii braterstwa narodów naszego kraju, armii, wychowanej w duchu internacjonalizmu — była partia bolszewików z Leninem i Stalinem na czele. Lenin i Stalin kierowali sprawą obrony kraju wraz z najwybitniejszymi działaczami partii bolszewickiej.

Bezpośrednim inicjatorem i organizatorem najodważniejszych zwycięstw Armii Czerwonej był Stalin. Wszędzie, gdzie na frontach decydowały się losy rewolucji, partia posyłała Stalina. Był on twórcą najważniejszych planów strategicznych. Kierował decydującymi operacjami bojowymi. Pod Carycynem i Permem, pod Piotrogródem i przeciwko Denikinowi, na zachodzie przeciwko obszarniczo - kapitalistycznej Polsce i na południu przeciwko Wranglowi — wszędzie żelazna wola i geniusz strategiczny Stalina zapewniały rewolucji zwycięstwo.

»Stronnictwo musi nam pomóc«

Chłopi przybysławiccy pragną przebudować swą wieś

Kazimierz Baranowski

Jaśka Łatę znali wszyscy z tego, że zawsze chciał coś w Przybysławicach zmienić, że ciągle kogoś ciągnął a to do „Wici”, a to do SL-u. Nie lubił go za to ksiądz proboszcz, a i policja z powiatu z Brzeska, też go nie głaskała; coraz to mu jakąś karę kazali płacić: bo to pies niby bez numerka, to płot nie wymalowany na „składkowszczyznę”, haczyk oberwał się u wychodka... Zawsze jakąś „dziurę” w całym znaleźli, aby mu tylko dokuczyć.

Wiele razy tak było, że i tej złotówki na mandat nie starczało. Odkładało się wtedy do kupki wszystkie mandaty i — zimą — wyglądało się przez kratki gminnego aresztu, kiedy też najstarsza córka przyniesie coś do zjedzenia...

Jaśka Łata ma 2,8 ha lichej ziemi i pięcioro dzieci, toteż ciągle musiał on toczyć walkę o kawałek chleba. Może tylko brak dostatecznej opieki i — organizacyjna, jak i ideologiczna — słabość przedwojennego Stronnictwa Ludowego — spowodowały, że jeszcze dziś nie może Jaśka opanować chaosu, jaki u nich w gromadzie panuje. No i po wojnie też nie wszystko szło jak należy.

W Przybysławicach jest 130 gospodarstw chłopskich. Więcej niż połowę stanowią działki od 1 do 2 ha. Jest kilkanaście działek po 2 do 5 ha i kilka większych gospodarstw. Nic dziwnego, że przybysławiccy chłopcy poważnie myślą o zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Pan G. był podczas okupacji hitlerowskiej kierownikiem mleczarni w Przybysławicach. „Tak się złożyło”, że w tym okresie współpracował z kilku bogatszymi chłopami z gromady: łatwiej było przeżyć między nimi, niż wśród tej biedoty...

Po wojnie ob. G. bardzo się „przejał” spółdzielczością. Nic wtedy dziwnego, że na tym odcinku powierzono mu pełnię różnych zadań. Niedawno, jako „specowi”, polecono mu zająć się spółdzielnią produkcyjną.

Przyjechał tedy do Przybysławic, pogadał z kilkoma przyjaciółmi z czasu okupacji i wrócił do Krakowa z wieścią, że wszyscy chłopcy z Przybysławic na gwałt domagają się założenia spółdzielni.

W Krakowie wydano mu deklarację, z którą wrócił do Przybysławic. Tu zebrał wszystkich chłopów i powiedział: — „Podpiszcie te oto deklaracje, bo zakładamy u was spółdzielnię produkcyjną”...

— Jaktó! Kto u nas zakłada spółdzielnię? Do diabła z takimi patronami! — podniosły się głosy na sali.

— Myślimy jeszcze statutu nie widzieli. Dajcie nam statuty, a my sobie sami założymy spółdzielnię!... bez patronatu bogaczy i panów G!

— Tak — powiada Jan Łata — zrobili w naszej gromadzie zamieszanie. A myślimy sami gadał i nie trzeba nas wcale przekonywać o tym, że w naszej wsi bez spółdzielni produkcyjnej daleko nie zajdziemy. — Tylko — wiecie co? — statutów nie możemy się doprosić.

Już tam „piąte przez dziesiąte” w gazetach się czytało, ale żeby tak namacalnie, dokumentnie wszystko sobie obrachować — to nie ma na czym, bo z czego — z tej ściany się dowiesz jak to ta spółdzielnia ma naprawdę wyglądać?

Każdą pomoc przy organizacji spółdzielni ze strony partii i rządu przyjmujemy z wdzięcznością, lecz nie możemy tolerować na wsi takich ludzi, którzy — zamiast wyjaśnić nam wątpliwości, pomóc przy rozwiązywaniu trudnych spraw — usiłują na swój rachunek zapisać powstanie spółdzielni. Wiemy, że partie zwalczają takich „działaczy” i my także będziemy ich zwalczali!

W przybysławickiej spółdzielni brakuje często... soli, nafty, zapalek, cukru, nie mówiąc już o materiałach tekstylnych, nawozach, czy węgla. Wódki zaś nigdy nie brakuje i zawsze można ją nabyć w dowolnych ilościach.

Dziwna rzecz, że w sąsiednich gminach można zawsze i wszystko dostać. Lecz w sąsiednich gminach chłopcy gospodarzą w spółdzielniach, a radłowski kierownika spółdzielni nikt z Przybysławic nie zna.

„Peretgies” go podobno przysłał. Wprawdzie są komitety członkowskie, ale chłopcy nie znajdują na księgach, a kierownik przy kontroli tłumaczy, że

on nie znajduje rady na brak towarów...

W Przybysławicach nie ma soli, a 20 km stąd jest kopalnia zdolna zaopatrzyć w sól całą Europę!

Widocznie ktoś tu świadomie szkodzi.

Podobnie przedstawia się sprawa z kredytami.

W tym roku nasza gromada miała otrzymać 200 tys. złotych na radiofonizację szkoły. Pieniądze zostały przyznane, a później sprawa poszła w zapomnienie. Tak samo zapomniano o kredytach na elektryfikację wsi.

Bogatsi gospodarze posiadają już dawno światło elektryczne, ale biedota nie ma pieniędzy na instalacje. I na to również powiat otrzymał 5 milionów złotych. Chłopi zapisali się na pożyczkę.

Po pewnym czasie jednak zawiadomiono nas, że kredyty przeznaczone na inny cel. Stąd nowa fala plotek i niezadowolienia.

— Obrodziły nam tego roku sady, jak nigdy. Mieliśmy nadzieję, że to nam trochę pomoże. Bo przecież jabłka dobra rzecz. — Myślicie, że zainteresował się kto naszymi jabłkami?...

— Zgniło kilkadziesiąt ton. Nie miał kto kupić. Sprzedaliśmy zaledwie sześć ton, a mo-

Sztafety młodzieżowe ZMP gotowe do startu

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Gwiazdzistej Sztafety którą organizuje Związek Młodzieży Polskiej w oparciu o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Ze wszystkich krańców woj. poznańskiego sztafety rowerowe, motocyklowe względnie samochodowe poniosą pozdrowienia i meldunki od społeczeństwa i młodzieży. Na zebraniu w zarządzie woj. ZMP wytyczono plan 8 szlaków głównych tras, którymi będą przebiegać sztafety. Wyruszą one w dniu 14 bm. i w tym samym dniu przybędą do Poznania. Dnia 15 bm. sztafeta samochodowa wyruszy do Warszawy, by w stolicy złożyć meldunki i pozdrowienia od społeczeństwa i młodzieży wielkopolskiej.

gliśmy sprzedać — sześćdziesiąt.

— No cóż — trudno dziś nad tym biadać, ale trzeba pamiętać o tym na przyszłość.

— Po co ja wam to wszystko mówię? — wyjaśnił Łata. — Czy myślicie, że ja wam się skarżę na istniejące stosunki? Ta gadka to największe oskarżenie przeciwko nam — chłopom małorolnym. Bo to wszystko nasza wina!

Jest w naszej gromadzie organizacja PZPR, było SL i PSL, a teraz też ZSL. Po prawdzie to i w ZSL i w PZPR w naszej gromadzie nie wszystko jest jak należy, ale — do licha — to przecież my, chłopcy — ci mało i średniorolni — tworzymy te partie.

Inna sprawa, że powiatowe komitety nie wiele nam pomagają, od dłuższego czasu we wsi nie było żadnego instruktora.

A wniosek z tego taki:
1. My, w Przybysławicach musimy być otoczeni większą opieką ze strony powiatowych komitetów ZSL, PZPR i powiatowego Zarządu ZMP.

2. Przy pomocy naszych władz partyjnych i organizacyjnych musimy zapoznać się, dobrze się zapoznać z zasadami głoszonymi przez nasze partie, musimy się poczuć odpowiedzialnymi członkami partii, musimy umieć kochać partię i rozumieć ją.

Wtedy z powodzeniem przezwyciężymy wszelkie trudności, łatwiej odróżnimy naszych przyjaciół od wrogów, łatwiej wypelnimy wszelkie zło, łatwiej zlikwidujemy krzywdę.

Kartki z życia Wodza Rewolucji

Gdy Stalin odbywał zesłanie w Solwyczegodsku

Na wysokim brzegu Wyczegdy (dopływu Północnej Dźwiny) leży prastare miasto Solwyczegodsk. Sól Wyczegdy — te dwa słowa dały na zwę miastu. Niegdyś wydobywano tu w pokaźnych ilościach sól z kopalni, które należały do bogatych kupców Stroganowów.

Pewnego zimowego dnia — 27 lutego 1909 roku — przybył eta pem do Solwyczegodska — zesłanie na mocy postanowienia komisji specjalnej przy departamencie polijji — Józef Stalin. W cztery miesiące później — 24 czerwca — Stalin uciekł z zesłania. W roku 1910 aresztowany ponownie w Baku, zostaje — na żądanie gubernatora wologodzkiego — zesłany ponownie do Solwyczegodska, dokąd przybywa 29 października 1910 roku.

Dwa niewielkie, jednopiętrowe domki, w których Stalin mieszkał w czasie kolejnych zesłań, znajdują się przy jednej ulicy, naprzeciwko siebie. W jednym z nich urządzono w roku 1933 muzeum, w drugim — który również stanowi własność muzeum — zachowano pokój wraz z całym urządzeniem, z którego korzystał ongiś Stalin.

Na widok tego skromnego pokoju zwiedzających ogarnia uczucie głębokiego wzruszenia. Tu mieszkał i pracował wielki Stalin! Nieduży stół, kilka krzeseł, drewniane łóżko, kwiaty w doniczkach, że lazny piecyk... Przy tym stole Józef Stalin pisał historyczny list do przebywającego wówczas w Paryżu Włodzimierza Lenina. Tu, w tym pokoju, odbywały się zebrania polityczne zesłańców, tu przechodzili okoliczni chłopcy po radę do Stalina. Do tych okien zaglądali noca śledzący go bezustannie szpicle policyjni...

W drugim domku, naprzeciwko, zgromadzono fotokopie dokumentów, obrazy, ilustrujące życie i działalność wielkiego wodza mas pracujących w okresie zesłania w Solwyczegodsku i Wologdzie.

W niezmiernie ciężkich warunkach żył i pracował tu Stalin. Właścicielka jednego z odnajmowanych przez Stalina mieszkań tak opowiadała o swym sublokatorze:

— „Przyjrzałam mu się uważnie — miał wygląd człowieka ogromnie wycieńczonego. To zresztą zupełnie zrozumiałe: przedtem siedział w więzieniu i dość namęczył się na etapie. Na zesłaniu też nie miał się za co poprawić, na wszystkie wydatki otrzymywał raptem 7 rubli 40 kopiejek — miało to starczyć i na mieszkanie i utrzymanie. Odżywał się bardzo źle — brał u mnie kwartę mleka i to wyczerpało mu na dwa dni. Do mleka kupował bułkę. Na obiad chodził do swoich towarzyszy.

— Stalin przebywał najczęściej w domu — czytał, pisał. Bardzo dużo pisał. Często w nocy słyszałam

za ścianą skrzyp podłogi — znać było to, że nie śpi, że pracuje. Miał takie przyzwyczajenie, że kiedy dy pracował, wstawał od stołu i chodził z kąta w kąt.

Naczelnik wologodzkiego gubernialnego urzędu żandarmerii raportował swym zwierzchnikom: „Ostatnio otrzymałem od agentów informacje, że Dżugaszwili wraz z innymi zesłańcami zamierza zorganizować grupę w Solwyczegodsku. Grupę tę w odpowiednim czasie zlikwiduje się”.

Zandarmi donosili również, że Stalin urządził w swoim mieszkaniu zebrania, na których wygłasza się referaty i roztrząsa aktualne zagadnienia polityczne. „Celem tych zebrań — czytamy w donosie — jest przygotowanie doświadczonych propagandystów”.

W przeddzień Nowego Roku — 31 grudnia 1910 r. — Stalin pisze list do Włodzimierza Lenina. List ten stał się ważnym dokumentem historycznym. Stalin chłoszcząc w nim osiro antypartyjną politykę Trockiego, nazywa ją „zgnitym brakiem zasad” i popiera leninowską taktykę partyjnego bloku zwoleńników utrzymania i wzmocnienia nielegalnej partii proletariackiej. W liście tym Stalin kreśli plan organizowania roboty partyjnej w Rosji.

List z solwyczegodzkiego zesłania wywołał ogromne poruszenie i zaniepokojenie wśród żandarmerii. Przez kilka miesięcy policja przeprowadzała śledztwo, usiłując ustalić, kto był autorem wysłanego do Paryża na adres Lenina listu, pod którym figurowały słowa: „Z przyjacielskim pozdrowieniem K. S.”

Dopiero w kilka miesięcy później policji udało się wykryć, że autorem listu był Józef Stalin. Naczelnik wologodzkiego gubernialnego urzędu żandarmerii zakomunikował o tym departamentowi policji 18 maja 1911 roku.

Wówczas zabroniono Stalinowi ukazywać się w miejscach publicznych. Za przybycie na przedstawienie amatorskie ukarano go grzywną, a za udział w zebraniu zesłańców zamknięto na trzy dni w areszcie. Stalin przebywał w areszcie od 23 do 26 czerwca 1911 roku, w celi komisariatu, w jednopiętrowej murowanej oficynie z zakratowanymi oknami. Oficyna ta zachowywała się po dziś dzień.

Gdy upłynął termin zesłania, Stalin udał się do Wologdy. Pozbawiono go prawa pobytu na Kaukazie, w stolicy oraz w ośrodkach przemysłowych. Mimo tego zakazu Stalin wyjeżdża wkrótce nielegalnie do Petersburga.

E. Kokowin.

Z festiwalu sztuk radzieckich

»Kamienny gość« Aleksandra Puszkina

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o dramacie poetyckim Puszkina — „Mozart i Salieri”, w pierwszej redakcji przez samego autora nazwanym „Zawiszcą” i w pełni temu właśnie nie zjawisku poświęconym. W tym samym mniej więcej czasie powstały jeszcze inne podobne rozmiarami i zagadnieniami małe tragedie. „Rusałka”, „Skąpy Rycerz”, „Kamienny gość”, „Uczta podczas dżumy”, z których „Kamienny gość” w ramach Festiwalu wystawił, zdaje się po raz pierwszy w Polsce, PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA w Olsztynie. Działanie się na naszych scenach drugiego już z kolei miniaturowego dramatu Puszkina wymaga od nas szczególniejszego się nim zająć. Zastępują zresztą na to w pełni,

Puszkina interesował się teatrem od pierwszych lat młodości. Był stałym gościem na wszystkich przedstawieniach petersburskich, a następnie żywy brał udział w dyskusjach, organizowanych bądź przez zespół taw. „Zielonej lampy”, bądź w grupie Szachowskiego, reprezentującej skrajne tendencje reformistyczne. Puszkina napisał wtedy raz prawie: „Moi zamierzają o ruskom teatrze” (rok 1822).

Później bardzo systematycznie zaczął studiować wszystko, co dotyczyło zagadnień całego teatru europejskiego, śledził dyskusje w pismach francuskich (np. Le Globe), poznał dzieła o Szekspirze, Schillerze, studiował braci Schległów, pilnie notował swe uwagi i myśli. Te studia doprowadziły go do negacji teatru klasycznego, opartego na jedności miejsca, czasu i akcji skłania-

jąc go do teatru ludowego i romantycznego.

Pierwsze zastosowanie poglądów Puszkina na dramacie znajdujemy w „Borysie Godunowie”, ale odcień je należy raczej ujemnie. Nadmiar zagadnień, natłoczenie problemów, postaci i wątków skomplikowało budowę sceniczną utworu, zataiło jego przejrzyistość. Niemniej „Borys Godunow” uznany być musi jako wypracowanie w rosyjskiej twórczości dramatycznej wprost przełomowe. Dramat ten rozniósł ramy widowisk klasycznych, obalił sztywne dekoracje, otworzył drogę nowemu teatrowi, bardziej elastycznemu i żywemu.

Prawdziwym mistrzem okazał się jednak Puszkina dopiero w swych „małych tragediach”, napisanych w 1830 roku na jesieni. Nie są one ani romantyczne, ani klasyczne, są specyficznie puszkiniowskie, wprost wyjątkowe. Jak w „Borysie Godunowie” ideowo - artystyczne założenia autora rozplynęły się w powodzi bogactwa materiału, tak tu przez ciwale, skondensowały się niby w soczewce, w kilkuset wierszowych utworach, Zdmuwny tym w roku

1899 krytyk Owsianiko-Kulikowski pisze: „Wyobrazić sobie dzieło artystyczne o mniejszych rozmiarach i bogatszej treści — niepodobnięstwo. To herkulesowe słupy artystycznej ekonomii myśli”.

„Małe tragedie” są poświęcone ludzkim namiętnościom, „Kamienny gość”, nieopanowanej miłości Don Juana do kobiety, Puszkina podejmuje tu temat opracowany znacznie wcześniej przez Moliere’a, ale zamiast jego oprawy klasycznej - komediowej daje nam oprawę romantyczną - tragiczną, wszystko wskazuje zaś na to, że Puszkina postąpił tak z całą świadomością rywalizując niejako z Moliere’em jako dramaturg.

Don Juan Puszkina naszkicowany jest lekko i barwnie, ale zdecydowanie nie jako postać tragiczną, która wszystkich swymi czynami zbliża się do katastrofy. Podając się swej namiętności i urokowi Dory Anny sam pisze na siebie wyrok. Ginąc, jednak jeszcze wtedy nie wyrzekł się swej namiętności, wierny jest jej do końca. Don Juan Puszkina to jakby wcielenie ślepych sił

życia w naturę bujną i lekkomyślną, pełną uroku i zrzeczności w słowie. Jakże kapitalne są duety Don Juana z Doną Anną. Nie traci on w nich czasu na żadne niepotrzebne słowa, każde jego odezwanie jest no wym, celnym ciosem, zadawanym wrażliwej, delikatnej kobiecie.

Puszkina istotnie oszczędny jest tu w słowach, lecz osiąga najwyższą dramaturgię. Znany krytyk rosyjski Bieliński, tak o tym napisał: „Jaka przedziwna harmonia między ideą a formą, jaki wiersz przejrzysty, lekki, jedyny, jak fala dziewięciny, jak muzyka, jaka antyczna-szlachetna prostota stylu”. Niewątpliwie osiągnięcia literackie Puszkina w „małych tragediach” są godne podziwu.

„Kamienny gość” tłumaczyli: I. Morawska i Władysław Surzyński, jednocześnie odtwórca roli Don Juana. Ze słyszenia trudno ocenić tekst, ale brzmiał czysto i pięknie. Całość zaś wypadła nader interesująco. Doną Anną była Zofia Ślaska, może zbyt monotonna. Laurą doskonala Maria Chodacka. Pozostałe role odtworzyli: Stanisław Igar (Laporello), Zbigniew Łobodziński

(Don Karlos), Henryk Barwiński (Mnich), Leszek Grzmociński (Polski Komandor), Zbigniew Prus-Niewiadomski, Juliusz Przybylski i Szczepan Styranowski (goście Lary). Inscenizacja i reżyseria Stanisława Miłskiego.

Teatr Im. Jaracza wystawił drugą jeszcze sztukę — „Oświadczenie” — Antoniego Czechowa, potraktowane jako groteska. Bolesław Plotnicki jako Stepan Stepanowicz, Eugenia Śnieżko-Szanagłowa jako Natalia Stepanowna i Aleksander Sewruk jako Łomow dali prawdziwy koncert gry, ale role swoje przerywali. Stanowczo lepsze było pierwsze ujęcie reżyserskie tegoż Miłskiego, bar dziej wtedy umiarkowane. Niemniej przedstawienie godne jest wyróżnienia.

Teatr Olsztyński wydaje się dojrzały artystycznie i jest tak pewnie w rzeczywistości. Prowadzony przez dyrektora W. Surzyńskiego, kierownika literackiego J. Dybowskiego i reżysera St. Miłskiego spełnia dobrze swą rolę w środowisku kulturalnym Mazur i Warmii.

Tadeusz Sarnecki.